

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Orechwa-Zawadzka (spr.)

Sędziowie: SA Bożena Szponar – Jarocka

SA Marek Szymanowski

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 stycznia 2018 r. w B.

sprawy z odwołania P. K. (1) oraz A. K. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Gospodarstwo Rolne (...)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako pracownik

na skutek apelacji P. K. (1) oraz A. K. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Gospodarstwo Rolne (...)

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 8 czerwca 2017 r. sygn. akt IV U 1206/16

I. oddala apelacje;

II. zasądza od A. K. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję;

III. odstępuje od obciążania P. K. (1) kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego za II instancję.

SSA Marek Szymanowski SSA Barbara Orechwa-Zawadzka SSA Bożena Szponar – Jarocka

III AUa 635/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z 23.06.2016 roku, nr: (...), stwierdził, że P. K. (1) jako pracownik u płatnika składek A. K. (1) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od 15.01.2016 roku. Odwołania od powyższej decyzji złożyli P. K. (1) i A. K. (1), wnosząc o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez ustalenie, że ubezpieczona podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od 15.01.2016 roku.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 8 czerwca 2017 r. oddalił odwołania.

Z ustaleń Sądu wynikało, iż płatnik składek A. K. (1) prowadzi gospodarstwo rolne we wsi B., gm. J.. Odwołująca P. K. (1) ma wykształcenie średnie techniczne z zakresu usług kosmetycznych. Dnia 15.01.2016 roku strony zawarły umowę o pracę na czas nieokreślony, określając następujące warunki zatrudnienia: rodzaj pracy – pracownik rolny; czas trwania – nieokreślony; miejsce wykonywania pracy – B.; wymiar czasu pracy – pełen etat; warunki zatrudnienia – zadaniowy czas pracy, wynagrodzenie – 3.000 zł brutto miesięcznie. Na podstawie danych znajdujących się w systemie Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalili, że P. K. (1) została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych jako pracownik u płatnika składek Gospodarstwo Rolne (...) z datą podlegania od 15.01.2016 roku. Zgłoszenie to wpłynęło do organu rentowego po ustawowym terminie tj. 4.02.2016 roku. Od dnia 3.03.2016 roku odwołująca posiada udokumentowaną niezdolność do pracy, a od 7.04.2016 roku niezdolność ta była spowodowana stanem ciąży.

W toku postępowania przed organem rentowym, na podstawie wyjaśnień odwołujących ustalono, iż po naradach w rodzinie A. K. (1) uzgodniono, że P. R. (obecnie K.) zostanie zatrudniona jako osoba do opieki nad niepełnosprawną żoną A. K. (1), z zakresem obowiązków: opieka na niepełnosprawną oraz sprząkanie, gotowanie, pranie, pomoc przy osobie niewidomej. Czas i godziny pracy miały być uzależnione od potrzeb, wynagrodzenie w kwocie 3.000 zł brutto miało być płacone „do ręki”.

Na podstawie zebranego w toku postępowania wyjaśniającego materiału dowodowego Zakład stwierdził, że celem zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych skarżącej był zamiar uzyskania prawa do świadczeń w postaci zasiłku chorobowego, a następnie zasiłku macierzyńskiego. Analiza konta ubezpieczonej wykazała bowiem, że P. K. (1) do 15.01.2016 roku nie posiadała tytułu do ubezpieczeń. Ostatnie zatrudnienie trwało do 2.10.2015 roku.

Biorąc powyższe za podstawę Zakład Ubezpieczeń Społecznych uznał, że umowa o pracę zawarta między stronami była pozorna, a zatem nieważna. Dlatego też mocą zaskarżonej decyzji ZUS stwierdził, że P. K. (1) z tytułu wskazanej umowy o pracę nie podlega ubezpieczeniom społecznym od 15.01.2016 roku.

W ocenie Sądu I instancji odwołanie P. K. (1) i A. K. (1) były niezasadne.

Sporne między stronami było ustalenie, czy między A. K. (2) prowadzącym gospodarstwo rolne jako pracodawcą, a P. K. (1) jako pracownikiem został nawiązany stosunek pracy, a jeżeli tak, to w jakim celu i czy tym samym wnioskodawczyni podlega z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym jako pracownik.

Stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z 13.10.1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 roku, nr 963, ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Ponadto, przepisy art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 tej ustawy wprowadzają obowiązek, w odniesieniu do pracowników, ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego. Zgodnie z treścią art. 13 pkt. 1 ustawy, obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, w tym pracownicy – od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania stosunku pracy.

Pozorność czynności prawnej i zawarcie umowy w celu obejścia prawa, stanowią dwa różne pojęcia prawne. Inne są przesłanki nieważności bezwzględnej czynności prawnej dokonanej dla pozoru, aniżeli z powodu obejścia prawa. Zgodnie z art. 83 § 1 kc oświadczenie woli złożone jest dla pozoru wtedy, gdy z góry powziętym zamiarem stron jest brak woli wywołania skutków prawnych, przy jednoczesnej chęci wprowadzenia innych osób w błąd co do rzekomego dokonania określonej czynności prawnej. Gdy pod pozorowaną czynnością nie kryje się inna czynność prawna, mamy do czynienia z tzw. pozornością zwykłą.

Jak wynika z treści art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, czyli zatrudnioną przez pracodawcę. Przyjęcie, że dochodzi do powstania stosunku pracy, niezależnie od tego, czy pracownik do pracy przystąpi, obalone jest przez ustalenie, że pomimo zawarcia umowy nie nastąpiło zatrudnienie pracownika. Dlatego w sytuacji, gdy po zawarciu umowy o pracę pracownik podejmie pracę

i ją wykonuje, a pracodawca godzi się na to, nie można mówić o pozorności czynności prawnej, gdyż z tego wynika wniosek, że strony zawierając umowę nie miały zamiaru niewykonywania pracy przez pracownika.

Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega natomiast na takim ukształtowaniu jej treści, które z punktu widzenia formalnego nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości zmierza do osiągnięcia celu, który jest przez nią zakazany (art. 58 kc).

Do nawiązania stosunku pracy dochodzi przez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez pracodawcę i pracownika, niezależnie od jego podstawy prawnej – art. 11 kp. Natomiast zgodnie z art. 22 kp przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, w miejscu i w czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Celem i zamiarem stron umowy o pracę winna być zatem faktyczna realizacja treści stosunku pracy w granicach zakreślonych zawartą umową, przy czym oba te elementy wyznaczają: ze strony pracodawcy – realna potrzeba ekonomiczna i umiejętności pracownika, zaś ze strony pracownika – ekwiwalentność wynagrodzenia uzyskanego za świadczenie pracy.

Za pozorną umowę o pracę nie można uznać takiej umowy, która w rzeczywistości była wykonywana, tj. taką, w ramach której pracownik faktycznie świadczył na rzecz pracodawcy pracę dobrowolnie podporządkowaną.

W ocenie Sądu I instancji materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie potwierdził, aby P. K. (1) faktycznie wykonywała obowiązki wynikające z umowy o pracę zawartej z płatnikiem składek A. K. (2). Przede wszystkim podkreślić należy, że płatnik nie wykazał rzeczywistej potrzeby zatrudnienia ubezpieczonej. Nieprzekonujące są twierdzenia odwołującej i płatnika, że pracodawca potrzebował pracownika rolnego, do którego obowiązków należała jednak według relacji odwołujących opieka nad żoną płatnika, w tym pranie czy sprzątanie. Odnosząc się do tak określonych obowiązków ubezpieczonej strony nie udowodniły, że wnioskodawczyni wykonywała choćby częściowo niektóre z nich. Na tą okoliczność nie powołały żadnego dowodu, który potwierdziłby faktyczne ich wykonywanie. Co więcej, świadek S. W. zeznał, że dokładnie nie wie, jakie skarżąca wykonywała obowiązki, nie rozmawiał z nią, nie wiedział, czy codziennie i kiedy wychodziła do pracy (choć mieszkała u niego). Podobnie S. B. wskazał, że nie wypytywał odwołującej, co robiła i nie zna szczegółów. Natomiast A. G. zna sytuację skarżącej jedynie z opowieści i rozmów telefonicznych, tak jak mąż odwołującej, który na co dzień mieszka i pracuje w M..

Podobnie strony nie przedstawiły żadnego dowodu na okoliczność podjęcia przez wnioskodawczynię innych deklarowanych czynności zakreślonych zakresem obowiązków jako zleczone przez przełożonego. Natomiast z zeznań wskazanych świadków wynika jedynie, że ubezpieczona była widywana u płatnika składek, co nie dziwi, jeżeli zważyć, że była jego przyszłą synową. W tym miejscu należy podkreślić, że żadna z przesłuchanych osób nie potrafiła wskazać konkretnych czynności wykonywanych przez ubezpieczoną, oprócz bywania na gospodarstwie rolnym płatnika, ale ta czynność niewątpliwie nie statuuje stanowiska pracownika rolnego.

Dlatego też Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom ubezpieczonej i płatnika składek w zakresie, w jakim wyjaśniali, że odwołująca wykonywała wszystkie zakreślone zakresem obowiązków czynności, tym samym w istocie wykonując obowiązki pracownicze. Strony nie potrafiły powołać także żadnych świadków, którzy byliby świadkami wykonywania przez odwołującą deklarowanych czynności. Nadto świadkowie zeznający w sprawie są blisko ze sobą związani, tj. G. K. jest mężem odwołującej, S. B. wujem skarżącej, a A. G. była gościem na jej ślubie. Dlatego też ich zeznania w powyższym zakresie należało ocenić z daleko idącą ostrożnością.

Zatem w niniejszej sprawie wnioskodawczyni ani płatnik nie zdołali wykazać, że ubezpieczona rzeczywiście świadczyła pracę, a zleczone czynności uzasadniały stworzenie stanowiska pracy, z którym wiązały się obowiązki wymagające pracy w pełnym wymiarze czasu pracy za 3.000 zł miesięcznie.

Ponadto, gdyby stanowisko pracy stworzone dla wnioskodawczyni było niezbędne, płatnik poszukałby innej osoby do świadczenia pracy na jego rzecz na wskazanym stanowisku. Tymczasem ani przed zatrudnieniem odwołującej, ani od momentu przejścia skarżącej na zwolnienie lekarskie związane z ciążą płatnik nie zatrudnił pracownika w celu jej

zastępstwa, wykonując jak dotychczas obowiązki związane z opieką z pomocą drugiego syna i córki. Za tak wygórowaną płacę nie byłoby problemu, by znaleźć wielu chętnych do pracy, gdyby była taka potrzeba u pracodawcy. Zdaniem Sądu potrzeby takiej jednak nie było. Wszelkie dotychczasowe obowiązki przejął płatnik i jego rodzina.

Sąd ustalił, że wnioskodawczyni w dniu podpisywania umowy o pracę była w ciąży, a strony o tym fakcie, wbrew deklaracjom, wiedziały. Z dokumentacji lekarskiej przedstawionej przez skarżącą wynika, że karta ciąży została założona odwołującej w dniu 15.12.2015 roku. Sąd przyznaje przy tym, że przepisy prawa pracy nie zakazują zatrudniania kobiet w ciąży. Podkreślenia jednak wymaga okoliczność, jak wynika z powyższych wywodów, że nie była to też przyczyna, dla której Sąd odmówił uznania, że pomiędzy wnioskodawczynią, a płatnikiem formalnie powstał od 15.01.2016 roku stosunek pracy. Sąd w tej mierze zbadał rzeczywistą wolę stron w odniesieniu do istotnych elementów stosunku pracy, jak osobiste wykonywanie pracy i podporządkowanie pracownicze skarżącej.

Wątpliwym jest również fakt zatrudnienia odwołującej od razu na czas nieokreślony. Z doświadczenia życiowego wynika, że pracodawca zatrudniając nowego pracownika proponuje znacznie krótszy okres zatrudnienia, w tym na czas próbny czy określony, oraz zdecydowanie niższe - jak nie najniższe - wynagrodzenie. W tej sytuacji zdaniem Sądu brak było uzasadnienia zatrudnienia skarżącej od razu na czas nieokreślony na podstawie umowy o pracę, i to z tak wysokim wynagrodzeniem i zaznaczeniem, że praca ma być wykonywana w systemie zadaniowego czasu pracy. W ocenie Sądu takie skonstruowanie obowiązków pracowniczych ubezpieczonej miało charakter pozorny, a rzeczywistym zamiarem stron była chęć uzyskania przez odwołującą świadczeń z tytułu urodzenia dziecka.

Sąd wskazał, iż w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4.08.2005 roku II UK 320/04 (OSNP 2006 nr 7-8, poz. 122), przyjęto, że cel zawarcia umowy o pracę w postaci osiągnięcia świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczny z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), a w wyroku z 25.01.2005 roku II UK 141/04 (OSNP 2005, nr 15, poz. 235), że stronom umowy o pracę, na podstawie której rzeczywiście były wykonywane obowiązki i prawa płynące z tej umowy, nie można przypisać działania w celu obejścia ustawy (art. 58 § 1 kc w związku z art. 300 kp), niemniej jednak nie może to oznaczać akceptacji dla nagannych i nieobojętnych społecznie zachowań oraz korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych, przy zawarciu umowy o pracę na krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienie do świadczenia (np. urodzeniem dziecka) przy ustaleniu wysokiego wynagrodzenia w celu uzyskania świadczeń obliczonych od tej podstawy (wyrok Sądu Najwyższego z 18.10.2005 roku, II UK 43/05 OSNP 2006/15-16 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 14.02.2012 roku, III AUa 1477/11).

Biorąc to wszystko pod uwagę Sąd Okręgowy oddalił odwołania (art. 477¹⁴ § 1 kpc).

Apelacje od powyższego wyroku złożyli A. K. (1) i P. K. (1), zarzucając naruszenie przepisów procedury cywilnej tj. art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, sformułowanie szeregu dowolnych wniosków sprzecznych z zasadami logiki, ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, co w efekcie doprowadziło do wysnucia nieprawidłowego i dowolnego wniosku, że umowa o pracę zawarta pomiędzy A. K. (1) a P. K. (1) ma pozorny charakter i tym samym skarżąca nie jest objęta obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym.

Skarżący wnosili o dopuszczenie dowodu:

- 1) z zeznań świadków: M. K. (1) oraz M. K. (2) na okoliczność wykonywania pracy przez P. K. (1),
- 2) z orzeczenia o niepełnosprawności M. K. (1).

Wskazując na powyższe apelujący wnosili o zmianę wyroku i uznanie, że P. K. (1) jako pracownik u płatnika składek A. K. (1) jest objęta obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacje są niezasadne.

Sąd I instancji dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych oraz właściwej oceny prawnej spornych okoliczności. Sąd Apelacyjny przyjął poczynione w sprawie ustalenia faktyczne za własne, bez potrzeby ich korekty czyniąc je zarazem integralną częścią niniejszego orzeczenia, w konsekwencji czego nie zachodzi potrzeba ich szczegółowego powtarzania (orzeczenia Sądu Najwyższego: z 5 listopada 1998 r. I PKN 339/98, z 22 lutego 2010 r. I Uk 233/09, z 24 września 2009 r. II Pk 58/09).

Bezspornie w dacie, jaka widnieje w umowie o pracę, odwołująca P. K. (1) nie była jeszcze synową A. K. (1). Słuszne jest twierdzenie apelacji, iż data 15 grudnia 2015 r. jest datą ostatniej miesiączki, wpisaną do dokumentacji lekarskiej odwołującej, a nie datą założenia karty ciąży, jak to przyjął Sąd I instancji. Nie zmienia to jednak w niczym prawidłowości oceny materiału dowodowego przez Sąd I instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nieprzekonujące są twierdzenia (zeznania) stron, iż umowa o pracę została zawarta 15 stycznia 2016 r., a jedynie niezetelność osoby prowadzącej sprawę księgowo spowodowała zgłoszenie odwołującej do ubezpieczeń społecznych dopiero 4 lutego 2016 r. Na okoliczność niezawinionego przez odwołującego „opóźnienia” w zgłoszeniu do ZUS osoby zatrudnionej nie zostały przedstawione żadne dowody. Zdaniem Sądu nie jest wiarygodne twierdzenie wnioskodawcy o zawinionym działaniu Biura (...) (zeznania A. K. – k. 127), tym bardziej, że S. K. w swoim pisemnym wyjaśnieniu złożonym na żądanie sądu (k. 140) przedstawia całkowicie inny obraz sytuacji, w wyniku której odwołująca została zgłoszona do ubezpieczenia dopiero w dniu 5 lutego 2016 r., a więc w 21 dni licząc od daty 15 stycznia 2016 r. Zdaniem Sądu niezrozumiałe są wyjaśnienia przyczyn opóźnienia (brak wymaganych dokumentów - k. 140), podczas gdy dane potrzebne do zgłoszenia pracownika w ZUS można było przekazać np. telefonicznie. Niespójny materiał dowodowy w zakresie przyczyn opóźnienia wskazuje – w ocenie Sądu Apelacyjnego – na to, iż umowa o pracę była w rzeczywistości antydatowana, a faktycznie została podpisana pod koniec stycznia 2016 r. Mając na uwadze datę pierwszego zwolnienia lekarskiego (3 marca 2016 r.), okres rzekomego świadczenia pracy wyniósłby zaledwie 1 miesiąc i kilka dni. Nie jest wiarygodne twierdzenie odwołującej, jakoby o ciąży dowiedziała się dopiero na początku marca. Data wizyty u ginekologa (3 III 2016 r. – k.83, 31 III 2016 r. – k.16, 7 IV 2016 r. – k. 18) w sytuacji, gdy w aptekach powszechnie dostępne są testy ciążowe, nie może być miarodajna do ustalenia daty, w jakiej odwołująca dowiedziała się o ciąży. Z zeznań odwołującej (k. 127) wynikało, że mając ukończone policealne studium kosmetyczne pracowała jako kosmetyczka w O., potem pracowała na infolinii, umowy miała zawierane co miesiąc, ostatnia kończyła się w styczniu. Odwołująca potrzebowała więc pilnie nowego tytułu do ubezpieczenia społecznego.

Nie jest również w ocenie sądu wiarygodne, jakoby rodzina K. dowiedziała się o planowanym ślubie P. R. i G. K. na krótko przed ślubem.

Zdaniem Sądu już w momencie podpisywania umowy o pracę rodzina K. wiedziała o ciąży P. R. i planowanym ślubie.

Umowa o pracę została zawarta nie z zamiarem świadczenia pracy, ale z wyłącznym zamiarem uzyskania świadczeń związanych z chorobą w okresie ciąży oraz zasiłku macierzyńskiego. Co więcej, odwołująca zeznała, że po urodzeniu dziecka w dniu 20 sierpnia 2016 r. i po urlopie macierzyńskim, który skończył się 20 sierpnia 2017 r., będąc w drugiej ciąży zatrudniła się ponownie u teścia i pomagała teściowej jak dotychczas. Wprawdzie po ślubie zamieszkała z mężem w M., ale mąż przywiózł ją do swoich rodziców i przez jakiś czas mieszkała u teściów i pomagała swojej teściowej. Całkowicie niewiarygodne jest, aby mąż odwołującej przywiózł ją, niewątpliwie z liczącym 1 rok dzieckiem, do swojej niewidomej matki, w celu świadczenia pracy.

Zdaniem sądu nie jest wiarygodne, aby ciężarna odwołująca, mając pod opieką roczne dziecko, była w stanie świadczyć pracę na rzecz rodziny A. K. (1). Wprawdzie ta sytuacja dotyczy kolejnego okresu ubezpieczenia, ale niewątpliwie rzutuje na ocenę wiarygodności odwołującej również w okresie ubezpieczenia od 15 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny nie neguje zeznań świadków M. K. (1) i M. K. (2), iż wnioskodawczynie od końca stycznia 2016 r. mogła pomagać niewidomej M. K. (1) oraz wykonywać pewne prace w jej gospodarstwie domowym, ale nie odbywało się to w ramach umowy o pracę, w systemie pracy podporządkowanej, pod nadzorem pracodawcy, z zachowaniem wszystkich

warunków stawianych umowie o pracę. Należy stwierdzić, iż nie było rzeczywistej potrzeby zatrudnienia w ramach stosunku pracy osoby do opieki nad M. K. (1) i wykonywania pracy w gospodarstwie domowym, gdyż zarówno przed zatrudnieniem odwołującej, jak i w okresie jej zwolnienia lekarskiego i urlopu macierzyńskiego, sami członkowie rodziny radzili sobie z tymi obowiązkami. Nie bez znaczenia jest również, że P. R. zgodnie z pisemną umową o pracę została zatrudniona jako pracownik rolny, a w rzeczywistości miała wykonywać zupełnie inną pracę; tej sprzeczności pracodawca nie umiał w sposób logiczny wytłumaczyć. Wątpliwości budzi również zawarcie umowy od razu na czas nieokreślony, ze stosunkowo wysokim wynagrodzeniem za pracę przy opiece i pomocy w gospodarstwie domowym.

Wszystkie te okoliczności przemawiają za tym, że uzasadnione jest stanowisko Sądu I instancji odnośnie nieistnienia pomiędzy P. K. a A. K. stosunku pracy od 15 stycznia 2016 r. Czynności wykonywane przez wnioskodawczynię, polegające na pomocy M. K. (1) i pomocy w gospodarstwie domowym świadczone były w ramach pomocy rodzinnej na rzecz przyszłej teściowej, a umowa o pracę była pozorna.

W tej sytuacji zarzut apelacji naruszenia art. 233 § 1 kpc poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego okazał się niezasadny.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł o oddaleniu apelacji (art. 385 kpc). O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 102 kpc, zasądzając od A. K. (1) minimalną kwotę kosztów zastępstwa procesowego na rzecz ZUS i odstępując – z uwagi na trudną sytuację materialną P. K. (1), mającej na utrzymaniu dwoje małych dzieci – od obciążania odwołującej kosztami zastępstwa procesowego ZUS za II instancję.

SSA Marek Szymanowski SSA Barbara Orechwa-Zawadzka SSA Bożena Szponar – Jarocka